



Komentarz rynkowy

Niepewności ciąg dalszy, czyli o konsolidacji słów kilka

Zwykło się uważać, że ceny akcji bądź wartości indeksów giełdowych mogą rosnąć albo spadać. Nieustannie padają więc pytania, czy wiosenno-letnie wzrosty będą kontynuowane, czy może korekta rozpoczęta we wrześniu przyniesie jeszcze większe żniwo niż dotychczas i w kolejnych tygodniach dominować będzie trend spadkowy. Często tak postawione pytanie jest błędne, gdyż z góry odrzuca możliwość stabilizacji na rynku. O czym dokładnie mowa?

Otóż w długich okresach czasu główne indeksy giełdowe utrzymują z reguły trendy wzrostowe, czyli wspinają się na coraz wyższe poziomy. Ta wspinaczka przerywana jednak jest okresowymi korektami, czyli spadkami cen, ale także całkiem długimi okresami stabilizacji. Jeżeli prześledzimy długoterminowe statystyki zmian, to konsolidacja potrafi zajmować ponad 50% czasu handlu na rynkach. To bardzo dużo. Oczywiście nie oznacza to, że w tym czasie pewne sektory, rynki lub w szczególności akcje konkretnych spółek nie będą się wyróżniały pozytywnie bądź negatywnie. Niemniej jednak szerokie miary rynkowe mogą falować wokół dobrze znanych z przeszłości poziomów.

Wygląda na to, że właśnie możemy obserwować taki okres. Amerykański indeks S&P500 zatrzymał swoją wcześniejszą wspinaczkę i aktualnie znajduje się mniej więcej na poziomie z połowy sierpnia, ale także bardzo blisko historycznych maksimum sprzed pandemicznego okresu spadku. Niemiecki DAX w zasadzie nie zmienił swojej wartości od lokalnego maksimum z początku czerwca i aktualnie jego poziom nie odbiega zbytnio od kwotowań sprzed

dokładnie roku. Indeks rynków wschodzących, mimo obserwowanej ostatnio względnej siły, także się konsoliduje i nie odbiega zbytnio od maksimum z sierpnia, ale w dłuższym okresie te same kwotowania obserwowaliśmy już pod koniec poprzedniego roku oraz dokładnie trzy lata temu.

Jeżeli przejdziemy na lokalne podwórko, to pomijając specyficzny przypadek indeksu WIG20 także można zauważyć konsolidację w krótszych tygodniowych okresach, ale też i w dłuższych ramach czasowych. Wygląda więc na to, że zasiana z końcem lata niepewność wśród inwestorów wciąż jest obecna i powoduje widoczną ostrożność w zakupach. Możliwość ograniczonego potencjału wzrostu w najbliższym czasie nie oznacza jednak automatycznie zagrożenia głębszymi spadkami. Rynki po raz kolejny uczą swoich uczestników pokory i cierpliwości. W tym okresie to skuteczna selekcja powinna dawać wciąż zadowalające wyniki, gdyż rynkowych okazji nigdy nie brakuje, może być ich co najwyżej mniej.

Łukasz Bugaj, CFA
Menedżer Komunikacji Inwestycyjnej
Doradca Inwestycyjny

